

Odwiedzają, zbierają, pomagają Dziewczyny i chłopaki z wolontariatu

Płocki Wolontariat – pod tą nazwą kryją się nazwiska ponad setki wyjątkowych osób, którym nie brakuje chęci, pomysłów i zapału do pomagania innym. W sobotę mieli swoje święto i okazję do tego, by uhonorować wyróżnieniami najlepszych z nich. Otrzymał je Ola Brzozowska, Iza Skierska, Krzysztof Kopczyński, Dawid Pilewski, Piotr Winiarek, Marcin Malinowski.

Od ubiegłego roku społecznicy z Płockiego Wolontariatu spotykają się na Balu Wolontariusza, aby podsumować swoją całoroczną działalność, podziękować najbardziej zaangażowanym, a także przypomnieć, że już niebawem, bo 5 grudnia na całym świecie obchodzone jest Święto Wolontariuszy.

O swojej wolontarystycznej działalności nie mówią „praca”. – *Nazwałabym to wewnętrzną potrzebą, bardzo mocną, która pozwala znaleźć czas, siły, chęci i pomysły do tego, jak pomagać innym* – mówi Aleksandra Brzozowska, uczennica w III Liceum Ogólnokształcącym w Płocku, jedna z szóstki wyróżnionych wolontariuszy. – *Początkiem otwierającym drogę do bezinteresownej pomocy innym była Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Ale pomaganie raz do roku mi nie wystarczało. Trafiałam do Płockiego Wolontariatu, gdzie częstotliwość akcji pomocowych jest większa* – dodawała Ola, która jest pomysłodawczynią i realizatorką autorskiego projektu dla dzieci ze świetlic środowiskowych „Siedmiomilowe buty”.

Dawid Pilewski, uczeń Małachowianki, na pytanie o impuls, który zapoczątkował działalność w Wolontariacie, mówi: – *Wolontariat to miejsce dla mnie. Mimo że czasu na wszystkie pomysły nie wystarcza, to przy dobrej organizacji można działać bardzo wiele.*

I satysfakcja jest równie duża jak radość osób, które cieszą się, że nie są same, ktoś o nich pamięta – dzielił się swoimi spostrzeżeniami Dawid Pilewski. Jego pasją jest ratownictwo medyczne i pierwsza pomoc przedmedyczna. Na tego typu działalność w wolontariacie Dawid sam znalazł sponsora. – *Wolontariat Płocki jest świetnym miejscem, bo pozwala działać na różnych płaszczyznach, grupowo, indywidualnie. Ja świetnie odnajduję się w tematyce pierwszej pomocy, prowadzę kursy w szkołach. Mam wiedzę w tym temacie i staram się ją przekazać innym* – mówi Dawid Pilewski, który już cieszy się z tego powodu, że pojawiła się myśl utworzenia grupy medycznej w Płockim Wolontariacie.

A czy to jest legalne?

Na słowa podziękowań nie czekają, bo jak mówią, nie wyrabiają godzin, tylko szczerze pomagają. Choć nie zawsze jest to łatwe, bo czasem nieufność ludzi wobec bardzo dobrych intencji potrafi zaskoczyć. – *Najtrudniej jest podczas różnego rodzaju zbiórek, kwest. Pytania, czy to jest legalne, czy mamy na to zgodę padają często. Sprawdzane są identyfikatory. Widać taką niepewność, nieufność, co stanie się z tymi pieniędzmi* – dodaje Krzysztof Kopczyński, u którego myśl, że może być tak coś dla innych, pojawiła się na początku studiów. – *Kiedy zastanowiłem się co zrobiłem dla siebie, a co dla innych, to jakoś mi wyszło, że dla innych było tego niedużo. I postanowiłem to zmienić. A zaczęło się od pewnego rysunku, o który poprosiła znajoma. Zaproponowała również, żeby wybrać się do wolontariatu, zacząć działalność i tak zostało. W Płockim Wo-*



D. Ossowski

lontariacie Krzysztof jest już od dwóch lat, bierze udział w większości organizowanych imprez, od ponad roku pomaga niepełnosprawnemu chłopcu, uczestniczył w projekcie „Niezwykłe piękni”, co wtorek jeździ z pomocą do DPS-u w Goślicach.

Dobrze zrobimy to...

W Wolontariacie prowadzonym pod skrzydłami ratusza przez Beatę Olszewską swoje miejsce znalazł także Piotr Winiarek. Początek jego przygody z pomaganiem innym wziął się z tego, że najpierw sam otrzymał bardzo wiele pomocy od innych. – *Kiedy pod koniec marca znalazłem się w szpitalu, otrzymałem bardzo wiele wsparcia od lekarzy, dzięki czemu wróciłem do zdrowia* – mówi Piotr Winiarek.

Już wtedy, kiedy zrodziła się myśl o pomaganiu, Piotr Winiarek dowiedział się, że jego sąsiad miał bardzo poważny wypadek. – *Beata [Olszewska – szefowa Płockiego Wolontariatu – przyp. red.] przy pomocy prezidenta Nowakowskiego uzyskała zgodę na zbiórkę i 2,5 miesiąca przy pomocy wolontariuszy udało nam się zebrać 12 tys. zł i kupić schodolaz* – mówi Piotr Winiarek.

Potem były kolejne akcje i zbiórki na operacje dla dzieci walczących z ciężkimi chorobami: Adasia, Klaudii, gąla projektu „Matki”. A przed panem Piotrem i wolontariuszami kolejne wyzwania: sprzedaż kalendarzy w ramach projektu „Matki”, z których dochód zostanie przeznaczony na wsparcie matek samotnie wychowujących dzieci.

– *Pomaganie zaczyna się od małych spraw: czasami wystarczy nasza obecność, wyjście do kina, na spacer. Cieszę się, że od młodych ludzi mogę uczyć się empatii* – mówi Piotr Winiarek i zapowiada, że jeszcze przed końcem roku będzie bardzo głośno w Płocku, właśnie za sprawą wolontariuszy.

Teresa Radwańska-Justyńska



D. Ossowski

Podczas tegorocznego Balu Wolontariusza wyróżnienia otrzymało sześć osób zaangażowanych w niesienie pomocy